

УДК 821.161.2-1.09 Франко І.

Anna Janicka  
Uniwersytet w Białymstoku

## IWAN FRANKO I NOWOCZESNOŚĆ. SPOJRZENIE Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY

Artykuł jest próbą spojrzenia na stosunek Iwana Franki do modernizmu, rozumianego jako szeroki kompleks zjawisk obejmujących całą drugą połowę XIX wieku. Autorka patrzy na stosunek Franki do modernizmu przez pryzmat kategorii „dziewiętnastowieczności”, żywo obecnej w polskich badaniach nad XIX wiekiem, który traktuje się wtedy jako intelektualną, estetyczną całość. Takie spojrzenie na ukraińskiego pisarza ujawnia osobność ukraińskiej wersji modernizmu i ukraińskiego literackiego wieku XIX. Dziewiętnastowieczność ukraińska to tworzenie, formowanie etnosu, przez pisarzy i działaczy, często jeszcze równocześnie zanurzonych w kilku kulturach, którzy przedkładają różne projekty ukraińskości. Doświadczenie ukraińskie jest z kolei skondensowane, nawarstwione, wielopłaszczyznowe; polskie — ewolucyjne i zarazem przerywane wstrząsami powstań.

**Słowa kluczowe:** modernizm, „dziewiętnastowieczność”, ukraiński literacki wiek.

**Анна Яницька. Іван Франко і сучасність. Погляд з польської перспективи.** Стаття є спробою аналізу ставлення Івана Франка до модернізму, який розуміли як широкий комплекс явищ, що повністю охоплював другу половину XIX століття. Авторка дивиться на ставлення Франка до модернізму через призму категорії «дев'ятнадцятого століття», яка активно проявлялась у польських дослідженнях над XIX століттям і яка в той час трактувалась як інтелектуальна, естетична цілісність. Такий погляд на українського письменника виявляє ізолюваність української версії модернізму й українського літературного XIX століття. Українське дев'ятнадцяте століття — це творення та формування етносу письменниками і діячами, часто ще одночасно занурених у кілька культур, які перекладають різні проекти українськості. Український досвід, у свою чергу, сконденсований, нашарований, багатоплощинний; польський — еволюційний і разом з тим переривистий струсами виникнень.

**Ключові слова:** модернізм, «дев'ятнадцяте століття», українське літературне століття.

**Anna Janicka. Ivan Franco and contemporaneity. A look is from the Polish prospect.** The article is the attempt of look to attitude of Ivan Franco toward modernism, clear as a wide complex of the phenomena comprehensive the whole second half of XIX of age. An author looks at attitude of Franco toward modernism through the prism of category of the nineteenth “eternity”, vividly being in Polish researches above XIX by age that is interpreted then as intellectual, aesthetic totality. Such look to the Ukrainian writer finds out the separateness of the Ukrainian version of modernism and Ukrainian literary age XIX. Ukrainian Nineteenth eternity this creation, forming of ethnos, through writers and figures, often yet simultaneously submerged in a few cultures, that present the different projects of Ukrainian. Ukrainian experience is in turn condensated, many planes; Polish — evolutionary and at the same time irregular the concussions of origins.

**Key words:** modernism, “category of the nineteenth “eternity”, Ukrainian literary age XIX.

### Potrzeba innego spojrzenia

Iwan Franko był pisarzem o wyjątkowej samoświadomości jako krytyk, twórca oryginalny, lecz także historyk literatury. Nieprzypadkowo w znanym szkicu o *Wzajemnym stosunku literatury polskiej i ruskiej* zaproponował z dużą stanowczością: „w opracowa-

niach i wykładach nowszej literatury zarówno ruskiej, jak i polskiej należy baczną zwrócić uwagę na ich stosunki wzajemne i śledzić takowe porównawczą, międzynarodową metodą” [11, s. 293].

Wskazanie badawcze Franki jawi nam się dziś jako oczywistość, ale w jego czasach oczywistym nie było. Co więcej: także współcześnie niektóre aspekty komparatystycznego badania dzieł Franki pozostają słabiej rozwinięte. Patrzy się na poszczególne utwory Franki z punktu widzenia wpływu, jaki miały na nie teksty niemieckie, polskie, rosyjskie, podkreślając zazwyczaj zmysłność, inwencję klasyka ukraińskiej literatury w przekształcaniu „wpływów” obcych we własne prace. W ujęciu Harolda Blooma [zob. 2] można by określić autora *Ech rusińskich* jako poetę wpływów w pełni przekształconych i przepracowanych. Z innej strony patrząc, zauważamy, że Franko jest też autorem niezliczonych tekstów krytycznych o cudzych pracach, tekstach. Jego otchłanna erudycja i niespotykana pracowitość jako autora kilku tysięcy artykułów (pozycji bibliograficznych) czynią zeń nieskończone pole komparatystycznej eksploracji. Prace typu „Iwan Franko o...” tworzyć będziemy jeszcze długo.

O wiele rzadziej spotyka się próby spojrzenia syntetycznego na twórczość Franki przez pryzmat innych literatur narodowych ujętych również w pewnym uogólniającym skrócie [zob. 18]. Właśnie taki eksperyment badawczy chciałabym zaproponować: spojrzenie z dalekiego oddalenia na Iwana Franki doświadczenie XIX wieku, a w szczególności na kompleks zjawisk opisywanych jako nowoczesność/modernizm. Zjawisk, które dały początek XX i XXI stuleciu: są to przemiany cywilizacyjne i naukowe, wykształcenie się narodów i (równocześnie) powstawanie świadomości globalnej (dzięki nowym środkom komunikacji i hegemonii kultury euroamerykańskiej). Tym przemianom towarzyszy, jako ich podstawa i motor, emancypacja „nowoczesnego” podmiotu, tak znakomicie w późnej fazie opisana przez Anthony’ego Giddensa [por. 4], a w literaturoznawstwie wschodniosłowiańskim śledzona z uwagą, z ukraińskiego punktu widzenia, przez Jehena Nahlika [16, XXXX]. Za tą przemianą podmiotu i emancypacją grup spychanych na margines (kobiety, mniejszości narodowe, religijne, warstwy społecznie marginalizowane) szła równoległa przemiana świadomości twórców. Obejmowała ona w pewnych wymiarach (samoświadomość twórcza, kult wolności pisarskiej, równouprawnienie piszących kobiet) cały krąg euroamerykański. W innych sferach powstawały jednak subregiony, gdzie dominowały specyficzne problemy, tematy, leitmotywy.

Moim zdaniem, takim osobliwym subregionem jest Europa Środkowo-Wschodnia, rozumiana jako świat kultury położony między Niemcami i Rosją, obejmujący ziemie dawnej Rzeczypospolitej, ziemie ukraińskie, białoruskie i obszar kultur bałtyckich. Dominowała tu presja mocarstw w polityce, a w XIX wieku równocześnie tworzyły się nowoczesne narody (jak ukraiński, litewski, łotewski, estoński) lub modernizowały narody już istniejące (polski) od stuleci, a poddane opresyjnemu doświadczeniu historii. Środkowo- i wschodnioeuropejski wariant modernizmu/nowoczesności był inny niż na Zachodzie i inny niż w Rosji czy na Bałkanach, w Skandynawii, na Wyspach Brytyjskich [15; 19].

Chciałabym krótko przyjrzeć się — w horyzoncie oddalenia od poszczególnych utworów twórczości Iwana Franki — widzianej na tle idei „dziewiętnastowieczności”. Jest to koncepcja wskazująca na zasadniczą jedność nie tylko literackiego, ale kulturalnego, cywilizacyjnego, intelektualnego doświadczenia ludzi żyjących w XIX wieku.

Koncepcja wskazująca, że to cały XIX wiek — od Oświecenia po *fin-de-siecle* — jest podstawą zjawisk, które nazywamy nowoczesnością. Wariant środkowoeuropejski dziewiętnastowieczności i nowoczesności wyróżnia się większą niż gdzie indziej rolą kwestii narodowych i klasowych, społecznych oraz hegemonią ucisku polityczno-kulturalnego, czyli podstawowego doświadczenia ludzi tu żyjących. Polska koncepcja „dziewiętnastowieczności” jako jednolitej formacji kulturowej, obejmującej lata 1795 (III rozbiór Polski) — 1918 (odzyskanie niepodległości przez Rzeczypospolitą) zrodziła się na samym początku lat 90. XX wieku, a więc tuż po wyzwoleniu się Polski z komunistycznej dyktatury i rosyjskiej „opieki” [zob. 5; 3]. Warto podkreślić, że polska dziewiętnastowieczność — opisana przeze mnie ledwie w zarysie w monografii *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”* (Białystok 2015) — doczekała się wielu wariantów<sup>1</sup>. W skrócie można jej cechy wyróżniające ująć tak:

— Intelktualnie ujęty wiek XIX (1795–1918) stanowi całość.

— Istotą doświadczenia dziewiętnastowieczności w kulturze polskiej jest przeciwstawienie się opresji rozbiorów i zła historii.

— Podstawą sprzeciwu wobec zła są: idea wolności i (albo) wiara w działanie Opatrzności.

— Wiek XIX rozwija impulsy modernizujące kulturę, zapoczątkowane w Oświeceniu; spadkiem po XIX stuleciu jest kompleks zjawisk określanych jako „nowoczesność”/ „modernizm”, które rozwiną się w XX wieku.

— Literatura wieku XIX — z zachowaniem podziałów na późne Oświecenie, Romantyzm, Pozytywizm i Młodą Polskę — stanowi całość podlegającą równocześnie ewolucji i gwałtownym zmianom.

Trzeba podkreślić, że w polskich badaniach dominuje jednak wciąż spojrzenie na wiek XIX przez „zasadniczo” różniące się od siebie „epoki literackie”, a w oglądzie komparatystycznym dominuje okcydentalizm. Zapatrzenie w Zachód jako wzorzec kulturowo-cywilizacyjny prowadzi do pewnej ignorancji w traktowaniu kultur wschodniosłowiańskich i bałtyckich jako kontekstu bezpośredniego i historycznie obecnego w polskim doświadczeniu między XVI a XVIII wiekiem<sup>2</sup>.

Na drugim biegunie: Iwan Franko jest postrzegany przez Polaków jako pisarz narodowy Ukraińców, lecz nie jako mistrz literacki. Silnie zniekształca ten drugi obraz klisza „ukraińskiego nacjonalizmu”, która deformuje obraz dokonań Franki. Fakt, iż jest on autorem ponad tysiąca tekstów, napisanych po polsku, w ogóle nie jest znany. Wiele z tych tekstów — na przykład powieść *Dla ogniska domowego* (1892) — mogłoby stać się znakomitym kontekstem do badań nad twórczością takich polskich modernistów, jak Gabriela Zapolska [zob. 7], czy pozytywistów, jak Eliza Orzeszkowa<sup>3</sup> [por. 8]. Kiedy patrzy się z polskiej perspektywy na Frankę, pada pytanie: kim on jest? Postromantykiem, pozytywistą zakochanym w tendencyjnych powieściach Orzeszkowej czy dekadentem-społecznikiem w typie bohaterów Żeromskiego [por. 13]? Odpowiedzi na to pytanie nie ułatwia skostniały i wolno się zmieniający [ale jednak! — zob. 17] ukraiński paradygmaty czytania Franki

<sup>1</sup> Zob. monograficzny numer pisma „Wiek XIX” [R. I (XLIII) 2008], Warszawa 2008.

<sup>2</sup> Por. T. Bujnicki, Na pograniczach, kresach i poza granicami. Studia, red. I opr. M. Siedlecki, Ł. Zabielski, Białystok 2014.

<sup>3</sup> Warto podkreślić, iż tekst Franki przynosi wczesną wersję wielu tematów społecznych, które nabiorą znaczenia w pierwszych latach XX wieku u Zapolskiej, Nałkowskiej, Licińskiego. Por. także: K. Kłosińska, Powieści o „wieku nerwowym”, Katowice 1988.

jako pisarza narodowego, który zbyt intensywną pracą skrócił sobie życie. Być może wartość namysłu jest to, iż Polacy nie potrafili ani jednoznacznie określić Franki, ani zaakceptować do końca — w ich mniemaniu przestarzałego — wzorca czytania dorobku tak wybitnego pisarza tylko w narodowym (a nawet: nacjonalistycznym) wymiarze<sup>1</sup>.

Sądzę, że Franko wymaga dziś nowego spojrzenia. Nie musi ono nie szanować narodowej roli jego pisarstwa, a nawet może ją wzmacniać. Warunkiem jest jednak doprecyzowanie: jakie wartości estetyczne i ideowe twórczość Franki odsłania na tle europejskim, a w szczególności środkowoeuropejskim. Także w konfrontacji ukraińskiego XIX wieku w literaturze z polskim literackim wiekiem XIX. A przecież widać, że były to dwie dość różne dziewiętnastowieczności. I tak, być może, odsłaniałyby się nam Frankowska „porównawcza, międzynarodowa metoda”, a właściwie szansa twórczej konfrontacji obu kultur.

### Inne dziewiętnastowieczności

Spróbujmy — wciąż z dalekiej perspektywy — przyjrzeć się XIX-wieczności polskiej i tej ukraińskiej w wydaniu autora *Współczesnych poetów polskich* (1899).

Co w ujęciu polskim charakteryzuje XIX-wieczną kulturę jako całość? Po kolei byłyby to następujące zjawiska:

— Dominacja historyczności w okresie między 1795 a 1918 rokiem (wojny, powstania, represje).

— Przekształcanie się i wcielanie dziedzictwa Wielkiej Rewolucji Francuskiej (prawa człowieka, przekształcenia społeczne, desakralizacja polityki).

— Nowa koncepcja człowieka jako indywiduum, a następnie istoty narodowej, klasowej i płciowej.

— Naprzemienność faz desakralizacji i sakralizacji kultury połączona z kultem nauki oraz sztuki.

— Zakończenie fazy geograficznego odkrywania świata (rola podróży), postęp technologiczno-cywilizacyjny, odkrywanie zapoznanych elementów rodzimej kultury (lud, folklor, fascynacja średniowieczem lub sarmatyzmem).

— Niezwykła rola twórcy kultury i pisarza jako przewodnika wspólnoty narodowej w okresie rozbitcia państwa (polski mit trzech wieszczów).

— Uznanie cywilizacji Zachodu (Europy, w mniejszym stopniu Ameryki) za wzorzec cywilizacyjny i kulturę źródłową dla polskiej (krąg łaciński, związki z Rzymem, mitologia Francji jako przyjaciółki Polski), a kultury kręgu bizantyjsko-ruskiego za wzorzec wrogi [por. 1].

Jakie znaczenie te „grubą” kreską pisane rozpoznania mają dla twórczości Franki? Otóż polska dziewiętnastowieczność ma swoją własną dramaturgię przemian i własnych jej przedstawicieli. W tym miejscu trzeba zapytać o dramaturgię przekształceń dziewiętnastowieczności ukraińskiej. Można też wstępnie postawić następującą tezę: Iwan Franko może być wzorcowym przykładem ukraińskiej dziewiętnastowieczności. Moim zdaniem, jest on pisarzem-syntezą tej formacji kulturowej na Ukrainie. Podobnie postaci wydała kultura polska (Mickiewicz, Głogier; zob. 6]. Co to konkretnie znaczy?

<sup>1</sup> Trzeba jednak podkreślić — niestety! — nikłą znajomość już nie tyle twórczości, ile samej postaci Franki w Polsce do początku XXI wieku. Sądzę, iż wydanie jego polskich pism [11] ma szansę sporo tu zmienić, o ile pisma te trafią do polskich bibliotek.

— Franko urodził się w roku 1856, czyli później niż większość polskich pozytywistów, a wcześniej niż większość modernistów. Przynależał więc do tak zwanej >międzyepoki<. Z jednej strony dawało mu to szansę na z b u d o w a n i e dystansu wobec paradygmatów i poetyk pozytywizmu i modernizmu. Z drugiej skazywało — jednak — na swego rodzaju bezdomność pomiędzy epokami. Ale to „ułomne” pomiędzy buduje istotę, osocze XIX-wieczności i daje szansę krytycznego spojrzenia (a nie: przynależności) na dominujący porządek estetyczny lub/i światopoglądowy<sup>1</sup>. Pozwala to na wypracowanie (latami, z przemianami postaw *wobec...*) własnego, oryginalnego miejsca, w którym można zacząć osobną, oryginalną lekturę świata.

— Na to uwikłanie w >międzypokoleniowość< nakłada się w przypadku Iwana Franki uwikłanie tożsamości w — z jednej strony — ukraińskość, z drugiej w — wywiedziona z edukacji i z tradycji patriotycznej Kulczyckich — polskość. Wybierając w końcu ukraińskość jako ideę regulatywną swych pytań o tożsamość, jest Franko podwójnie wciąż zakorzeniony i podwójnie wydziedziczony. Chroni go to przed prymitywną ksenofobią nacjonalistyczną, a jednocześnie jest źródłem bólu rozdarcia. Tak o tym pisze w szkicu *Nieco o sobie samym*:

„Przede wszystkim przyznaję się do grzechu, który mi wielu patryotów pocztyta za śmiertelny: nie kocham Rusinów. Wobec tej gorącej miłości, jaka dla >bratniego plemienia< bryzga często ze szpalt polskich pism zachowawczych, moje wyznanie wydać się może dziwnem. Lecz cóż czynić, kiedy prawdziwe. Nie jestem już w wieku naiwnych i zaślepionych kochanków i mogę o takiej delikatnej materii, jak miłość, mówić trzeźwo. I dlatego powtarzam: nie kocham Rusinów. Tak mało pośród nich znalazłem prawdziwych charakterów, a tak dużo małostkowości, ciasnego sobkostwa, dwulicowości i pychy, że zaiste nie wiem, za co bym miał ich kochać, nawet pominiawszy te tysiące większych i mniejszych szpilek, jakie mi, nieraz w najlepszej intencji, wbijali pod skórę. Rozumie się, znam parę wyjątków, parę osobistości czystych i godnych wszelkiego szacunku między Rusinami (mówię o inteligencji, nie o chłopach!), lecz te wyjątki niestety tylko stwierdzają ogólny wniosek.

Przyznam się do jeszcze większego grzechu: nawet Rusi naszej nie kocham, tak i w takiej mierze, jak to czynią lub jak udają, że czynią, patentowani patryoci. Co w niej mam kochać? By ją kochać jako pojęcie geograficzne, na to zbyt wielkim jestem wrogiem czczych frazesów, zbyt dużo widziałem świata, bym miał utrzymywać, że nigdzie nie ma tak ładnej przyrody, jak na Rusi. [...]

Nazywają mię nieraz gorliwi patryoci polscy nieprzyjacielem Polaków. Co mam powiedzieć na taki zarzut? Czy powołać się na świadectwo tych Polaków i Polek, których kocham, których wysoko cenię i dla których mam wszelki szacunek? Nie, pójdę prostszą drogą i powiem otwarcie: nie lubię zbyt gorliwych patryotów, tych, którzy mają usta pełne Polski, a których serce zimne jest dla niedoli chłopca lub najemnika polskiego. Sceptycznie analizując swój własny patryotyzm ruski, stosuję tę samą miarę i do patryotyzmu patentowanych patryotów polskich i nie mogę w nich zasmakować. I nie dziwię się, że mi płacą tą samą monetą z sowitym procentem.

<sup>1</sup> Tym samym Franko należy do pisarzy nie tylko uwikłanych w rozmaite paradygmaty, ale i wobec nich zdystansowanym. Zazwyczaj szerokie uprawianie publicystyki (w Polsce Zygmunt Gloger, Aleksander Świętochowski i inni) dawało szansę na zbudowanie postawy dystansu wobec dominujących estetyk i światopoglądów. Por. A. Janicka, Postępowy tradycjonalista. Zygmunta Glogera obraz kobiety XVIII i XIX wieku, „Kijowskie Studia Polonistyczne”, red. R. Radyszewski, T. XXVI, Kijów 2015, s. 218–230.



Mówiono o mnie, że nienawidzę szlachty polskiej. Jeżeli do szlachty polskiej zaliczyć Orzeszkową i Konopnicką, Prusa i Lenartowicza, Ostoję i Karłowicza — to zdanie takie o mnie będzie najzupełniej niesłuszne, bo tę prawdziwą szlachtę polską, tę elitę narodu polskiego cenię i kocham, jak kocham wszystkich ludzi szlacheckich własnego i każdego innego narodu. Że takim samym uczuciem nie ogarniam tego lub owego szlachcica galicyjskiego lub nawet większej ich części, to zapewne z powodów wręcz odmiennej natury od tych, jakie mię powodują kochać tamtych. Jeżeli pośród szlachciców galicyjskich znajdę kiedy jakie sympatyczne wyjątki, nie omieszkać uderzyć o nich w wielki dzwon” [9, s. 24–26].

Raz jeszcze przypominam, iż słowa te pokazują dojmujące uwikłanie Franki w podwójną tożsamość. Ale — podkreślę, że daje to pisarzowi również niebagatelną szansę, mówiąc słowami współczesnego filozofa, bycia „w środku” i „na zewnątrz” jednocześnie [16; s. 290–299]. Zarówno kulturę polską, jak i ukraińską w jej fazie dojrzewania może oglądać z tych obu, pozornie się wykluczających, a jednak w >przestrzeni sporu< (formuła Elżbiety Feliksiak) wzajemnie, polemicznie uzupełniających się perspektyw<sup>1</sup>.

— Na przecięciu obu kultur Franko dokonuje wyboru tożsamości chłopskiej i z tej perspektywy ogląda obie kultury: polską i ukraińską<sup>2</sup>. Tożsamość rodzi się tu jako efekt uświadomienia różnicy. [Pisze o tych procesach Jarosław Hrycak w monografii *Prorok we własnym kraju*; 6; s. 127–146.] Właśnie chłopskość jest wyborem i wybraną *differentia specifica* postawy Franki, przez tę osobność chłopskiej tożsamości już jako Ukrainiec przepatrzuje on obie kultury: ukraińską i polską, w każdej z nich dostrzegając jasne i ciemne karty.

— Ten interesujący punkt widzenia prowadzi Frankę do wnikliwego i krytycznego jednocześnie rozpoznania tematu chłopskiego w literaturze polskiej XIX wieku. (Jak pamiętamy, nie wymieniałam kwestii chłopskiej jako osobnej i jednej z najważniejszych dla polskiej dziewiętnastowieczności — stało się tak nieprzypadkowo!) Temat chłopski w literaturze polskiej XIX wieku zatrzymuje się na etapie tendencyjności (*casus* Marii Konopnickiej). Wyrasta on z oświeceniowego sentymentalizmu, lecz nie osiąga etapu wprowadzenia do literatury nowoczesnej świadomości chłopskiej. Literatura polska ciągle operuje konwencją przedstawiania postaci chłopskiej. Modernizm — a to rozpoznanie pozornie tylko sprzeczne — daje niepowtarzalną szansę wprowadzenia ideału/żywołu chłopskiego do polskiej literatury. Szansę tę dostaje Jan Kasprówicz, chłop z urodzenia, modernistyczny artysta z talentu. Autor *Z chałupy* (1887), wprowadzając żywołu chłopski do polskiego modernizmu, ucieka jednak estetycznie w konwencję i zamienia ją w młodopolskie *decorum*. A takiemu modernizmowi Iwan Franko (z punktu widzenia Ukrainca i chłopca) mówi „nie”. Nie zgadza się na modernizm zestetyzowany bądź skonwencjonalizowany; taki, który odrzuca autentyczność:

„Stąd też owe porównania, świadczące o niemałym talencie kolorystycznym autora, z rzeczą samą się nie wiążą, a częstokroć wyglądają tak, jak gdyby były przywleczone tylko dla rymu.

<sup>1</sup> Zob. E. Feliksiak, *Budowanie w przestrzeni sporu. Ethos literatury w sytuacji kryzysu europejskiego pluralizmu* (Tomasz Mann, Tadeusz Konwicki, Erica Pedretti), Warszawa 1990; E. Feliksiak, *Antropologia literatury. Interpretacje i studia*, Kraków 2014.

<sup>2</sup> O dylematach chłopskiej tożsamości Franki pisze dużo i ciekawie Jarosław Hrycak [6]. W literaturze polskiej por. M. Piszczkowski, *Wież pańszczyzniana w literaturze polskiej (w. XV-XIX)*, Warszawa 1972; F. Ziejka, *Wstęp* [do:] W. S. Reymont, *Chłopi*, T. 1-2, opr. F. Ziejka, BN I, nr 279, Wrocław 1999.

Wszystko to jednak, jak widzi czytelnik, są zarzuty więcej formalnej natury, nie uwłaczające wysokiej społecznej i literackiej wartości poematów (a także dramatu) p. Kasprowicza” [10; s. 238].

Autentyzm jest dla Fraki do ocalenia tylko, a może przede wszystkim, w zapisie tragizmu chłopskiego losu, który ucieka, wymyka się modernistycznej dekoratorni. Młodopolska chłopomania nie mieści się w tym schemacie. Jest ona dla Ukrainca nie do przyjęcie!

„To gonienie za formą niezwykłą i nieharmonijną uważam również za usterkę, za młodzieńczą ekscentryczność, ale niechęć do dróg utartych i do szablonów jest przymiotem bardzo cennym.

Pogłębienie przedmiotu, wnikanie w samo jądro obranych tematów, przetrwanie ich we własnym sercu i stawianie surowszych wymagań od siebie samego pod względem kompozycji to są wymagania, od których dopełnienia, zdaniem moim, zależy będzie dalszy rozwój talentu p. Kasprowicza, zależy też będzie jego wpływ na współczesną i przyszłą poezję polską” [10, s. 238].

Nie oznacza to, iż Franko odrzuca modernizm jako sposób przeżywania rzeczywistości. Pisarz odrzuca po prostu bardzo stanowczo modernistyczną manierę, która, jego zdaniem, zdominowała twórczość pisarzy polskich drugiej połowy i końca XIX wieku. Tu widać, jak nie tyle rozchodzą się dwie dziewiętnastowieczności — ukraińska i polska — ile jak dochodzą do jednoczesnego i od razu o d m i e n n e g o s p o j r z e n i a n a t e n s a m t e m a t c h ł o p s k i . Dzieje się tak dlatego, że obie dziewiętnastowieczności wyrastają z całkowicie odmiennego podglebia: kulturowo-historycznego (polska) i klasowo-narodowego (ukraińska). Oczywiście, istnieją setki różnych innych odmienności, lecz ta wydaje się zasadnicza.

Kultura polska żyje doświadczeniem strasznego, ale w jej przekonaniu czasowego, ograniczenia wolności. Stara tradycja kultury i tysiącletniego państwa jest mocnym oparciem, a także umożliwia takie eksperymenty, jak młodopolska estetyzacja chłopskości jako jednego z wielu elementów etnosu i kultury polskiej.

Tymczasem Franko mówi z głębi nieszczęścia kultury, która kształtuje się na fundamencie chłopskiego etosu i to dlatego etosu, który przekształca się w ukraiński ethnos (etos → etnos), domaga się pełnowartościowej, w jego mniemaniu, reprezentacji artystycznej: „poważnej”, „prawdziwej”, „tragicznej”.

Dziewiętnastowieczność polska to ciąg zmian, którym towarzyszą huki armat i krew ofiar powstań. Literatura towarzyszy etnosowi i w zastępstwie mu nawet „przewodzi” (mieszczanie).

Dziewiętnastowieczność ukraińska to tworzenie, formowanie etnosu, przez pisarzy i działaczy, często jeszcze równocześnie zanurzonych w kilku kulturach, którzy przedkładają różne projekty ukraińkości.

Doświadczenie ukraińskie jest skondensowane, nawarstwione, wielopłaszczyznowe; polskie — ewolucyjne i zarazem przerywane wstrząsami powstań.

### Poszukując autentyzmu

Powróćmy na koniec do Iwana Franki. Jego postawa nie oznacza, że pisarz odrzuca modernizm jako sposób przeżywania rzeczywistości — odrzuca stanowczo modernistyczną, młodopolską manierę, która jego zdaniem zdominowała twórczość pisarzy

polskich przełomu XIX i XX wieku (Kasprowicz, Orkan, Wyspiański). Sam przecież przemawia jako — także — modernistyczny podmiot, podmiot nowoczesny, pełen ambivalencji, niespokojny:

„A teraz dość tej spowiedzi. Ruskie przysłowie mówi: >Nie rob się słodkim, bo cię zliżą, nie rób się kwaśnym, bo cię oplują<. A w takich opowiadaniach o sobie samym nic łatwiejszego, jak wpaść w jedną lub drugą ostateczność. Czuję, że i tak już powiedziałem nie jedno, za co mi się z różnych stron dostaną cięgi, ale niech i tak będzie. Tego, com powiedział — nie cofnę i zakończę przysłowiem ruskiem: >Dobre tak mojej zinci, naj mene bjut<” [9; s. 27].

Z tej perspektywy widać i u Franki powszechne w świecie przełomu XIX i XX wieku przesilenie kulturowe. Franko diagnozuje je dosadnie, lecz z ukraińskiej i wschodnioeuropejskiej perspektywy. Świadomość uwikłania pomiędzy tradycją a zmianą, świadomość przełomu czyni z Iwana Franki twórcę nowoczesności i pisarza modernistycznego. Czyli takiego, który boleśnie doświadcza kulturowego wyczerpania i przesilenia. O ile jednak twórcy polscy (od Miriama Przesmyckiego po Stanisława Przybyszewskiego) wybierają skrajny ascetyczny eskapizm, to Franko wybiera tragicizm chłopskiego losu. A w końcu: obiera tragicizm ukraińskiego losu, zakorzenionego w losie chłopskim.

Czy to oznacza, że nie ma dla Franki miejsca na mapie polskiego modernizmu? Miejsce to jest, ale w innym wariantcie modernizmu — takim, który prometejski heroizm historii [zob. 12; 14] przekuwa w wyjątkowość nowoczesnego doświadczenia. Chodzi więc o modernizm spod znaku Stanisława Przybyszewskiego, Stefana Żeromskiego czy Edwarda Abramowskiego [XXX]. Będzie to modernizm tragiczny. Tragiczny modernizm historii XX wieku, która właśnie (znów) nadchodzi. Historii przemian klasowych i społecznych wstrząsów, w które wrzucono samotną, bezbroną jednostkę i niedojrzałe, dopiero co powstałe nowe wspólnoty narodowe Europy Środkowo-Wschodniej.

I w tym miejscu po raz pierwszy od czasów Tarasa Szewczenki znów stykają się i przecinają dwie dziewiętnastowieczności: ukraińska i polska.

## LITERATURA

- [1] Ateny. Rzym. Bizancjum. Mity Śródziemnomorza w kulturze XIX i XX wieku / Red. J. Ławski, K. Korotkich. Białystok, Wydawnictwo Trans Humana, 2008. — 1052 s.
- [2] Bloom H. Lęk przed wpływem. Teoria poezji / Przeł. A. Bielik-Robson, M. Szuster — Kraków, TAIWPN „Uniwersitas”, 2002. — 245 s.
- [3] Bracka M. V. Polska proza 40-80-h rokiv XIX stolitta. Mit — istoria — cinnosti. Monografia. — Kiïv, 2013. — 359 s.
- [4] Giddens A. Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności / Przeł. A. Szulżycka. — Warszawa, PWN, 2010. — 323 s.
- [5] Grabowski T. S. Rosja jako „opiekunka” Słowian // Opr. i wstęp R. Radyszewski, Kiïv, TOW „Talkom”, 2016. — 237 s.
- [6] Hrycak J. Prorok we własnym kraju. Iwan Franko i jego Ukraina (1856–1886) / Przeł. A. Korzeniowska-Bihun, A. Wylegała — Warszawa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2010. — 523 s.
- [7] Janicka A. Dokąd prowadzi „trzecia droga”? // Janicka A. Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki. — Białystok, Alter Studio, 2013. — 372 s.
- [8] Janicka A. Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”. — Białystok, Wydawnictwo Alter Studio, 2015. — 572 s.



- [9] Franko I. Nieco o sobie samym // Franko I. Szkice o literaturze. Kultura, literaturoznawstwo, publicystyka / Red. J. Matkowski, I. Rozłucki. Warszawa — Drohobycz 2016. — S. 21–27.
- [10] Franko I. Poezje Jana Kasprowicza // O literaturze polskiej / Opr. M. Kuplowski — Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1979. — S. 217–222.
- [11] Franko I. Wzajemny stosunek literatury polskiej i ruskiej // Franko I. O literaturze polskiej / opr. M. Kuplowski — Kraków, Wydawnictwo Literackie, 1979. — S. 291–294.
- [12] Konstelacje Stanisława Przybyszewskiego / Red. U. Kowalczuk, A. Mencwel, E. Paczowska, P. Rodak, Warszawa, Wydawnictwo UW, 2012. — 386 s.
- [13] Ławski J. Żeromski. Pisarz środkowoeuropejski // Stefan Żeromski. Kim był? Kim jest? / Red. Z. J. Adamczyk, Kielce, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 2015. — S. 47–63.
- [14] Maciejewska I. Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920, Kielce, Wydawnictwo Szumacher, 1991. — 247 s.
- [15] Modernizm a literatury narodowe / Red. E. Łoch, Lublin, UMCS, 1999. — 240 s.
- [16] Nahlik J. Od preromantyzmu do postmodernizmu, Lviv, NAN Ukraini, Institut Ivana Franka, 2016. — 406 s.
- [17] Poliszczuk J. Ujęcie kategorii *mimesis* w myśli krytycznej Iwana Franki // Poliszczuk J. Ukraińskie rozstaje. Studia / Red. J. Ławski, M. Siedlecki, Białystok, Wydawnictwo Alter Studio, 2015. — S. 73–88.
- [18] Radyszewski R. Iwan Franko a romantyzm polski. Dystans i naśladowanie // Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze 20007, z. 23/24. — S. 58–73.
- [19] Romantyzm i nowoczesność / Red. M. Kuziak. — Kraków, TWiAPN „Universitas”, 2009. — 400 s.
- [20] Żeromski. Piękno i wolność. Studia / Red. J. Ławski, A. Janicka, I. E. Rusek, G. Czerwiński — Białystok — Rapperswil, Katedra Badań Filologicznych „Wschód — Zachód”, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, 2015. — 537 s.